

Ewa KOZIK

POSTAĆ ZDRAJCY W POLSKICH MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH – ANALIZA DYSKURSU

The Character of Traitor in Polish Social Media – Discourse Analysis

Keywords: *discourse, nationalism, politics, refugeeism, social media, Facebook, Internet*

Contact: *Uniwersytet Śląski w Katowicach; ewa.a.kozik@us.edu.pl*

Kontekst

Teun van Dijk wskazał trzy kierunki badań nad dyskursem. Pierwszym kierunkiem jest analiza samych użyć języka, czyli badawcza analiza tekstów zawartych w określonym kontekście, polegająca na wyodrębnieniu powtarzalnych struktur i wyrażen, ich retoryki, używanych środków stylistycznych i charakterystycznych układów wyrażen w zdaniu. Interpretacja ta zgodna jest z założeniem van Dijka, że użytkownicy języka opierają się na wspólnym repertuarze społecznych i kulturowych przekonań. Drugim kierunkiem badań jest analiza przekazywanych idei, trzecim zaś analiza interakcji (Malewska-Szałygin 2005: 81–82). Obecny w polskich mediach od 2014 roku dyskurs dotyczący uchodźstwa z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej miał znaczący wpływ na aktywowanie się grup nacjonalistycznych, których ideologia skłania się w kierunku rasizmu i ksenofobi. Ruch ten możemy nazwać nacjonalistycznym odrodzeniem, do którego przyczyniła się działalność mediów publicznych, które w 2014 i 2015 roku kontynuowały fatalistyczną narrację dotyczącą uchodźstwa, traktując je głównie jako zagrożenie, a nie jako humanitarne wyzwanie Europy. Powiązanie tzw. „kryzysu” uchodźczego z zamachami terrorystycznymi sprawiło, że poszczególne grupy narodowe rozpoczęły działalność mającą na celu ochronę swoich państw przed nieznanym wcześniej wrogiem: uchodźcą.

Naród, którego przed wrogiem oraz zdrajcą pragną chronić grupy skrajnie prawicowe, będziemy za Benedictem Andersonem opisywać jako wspólnotę wyobrażoną. Naród to duża grupa społeczna, której wyznacznikiem jest przekazywanie sobie pewnego stylu bycia, będącego reliktem kulturowym, a zarazem wspólnym dla

danej grupy wyobrażeniem opartym na *habitusie* (Bourdieu 2002: 74). Kultura oraz język stają się spoiwem tej grupy, a jej członkowie czują ze sobą pozornie realną więź (Anderson 1997). Siła tego wyobrażenia jest ogromna, ponieważ dzięki niej w sytuacji zagrożenia naród wypracowuje odpowiednie dla siebie mechanizmy obronne. Pod hasłem obrony tożsamości, patriotyzmu i troski o bezpieczeństwo własnego kraju, grupy nacjonalistyczne posługują się dyskursem, który nazywam dyskursem nienawiści¹, a który sprzyja konstruowaniu za pomocą języka pewnych poglądów, postaw i w konsekwencji działań (Fairclough, Duszak 2008: 7–33). Dyskurs ten staje się narzędziem walki z niewidzialnym wrogiem, którym umownie staje się uchodźca z Bliskiego Wschodu lub Żyd, a który zawsze, w percepcji opisywanych tutaj grup, ma jeden cel: opanowanie terytorium Polski i zasianie w jej obywatelach nowego światopoglądu, innej religii lub rekonstrukcję ich tożsamości, co ma sprawić, że utracą oni to, co według nacjonalistów mieści się pod słowem „polskość”. Tej natomiast zagrażają nie tylko wrogowie, których widzi się w muzułmanach lub Żydach, ale również zdrajcy ojczyzny, których dostrzeżono w osobach niektórych polityków oraz wśród tzw. „lewaków”. Elementy tego typu narracji odnajdujemy w dyskursie grup skrajnie prawicowych i nacjonalistycznych, integrujących się na „Facebook’u” i obserwowanych przeze mnie w mediach społecznościowych od 2015 do 2019 roku.

Badania zostały przeprowadzone za pomocą utworzenia fałszywego konta w serwisie „Facebook”, dzięki czemu udało mi się dołączyć do nacjonalistycznych grup zrzeszających się w przestrzeni wirtualnej. Dzięki temu zabiegowi zachowałam anonimowość umożliwiającą przeprowadzenie bezstronnej analizy, a tym samym mogłam zadbać o ochronę danych grup i obecnych w nich osób. W tym przypadku częściowa niejawnosc obserwacji uczestniczącej pozwoliła mi zarazem zadbać o zachowanie etyki badań oraz umożliwiła zdobycie niezbędnych informacji (Kaufman 2010). Treści, które zamieszczam w tym tekście, nie są opatrzone nazwiskami ich autorów bądź osób, które je udostępniły. Wszystkie pochodzą z domeny publicznej lub prywatnej tablicy na „Facebook’u”. Poniższa analiza pokazuje, w jaki sposób konstruowana jest postać zdrajcy w dyskursie nienawiści.

Zdrajcy ojczyzny

Niechęć wobec uchodźców i negatywne nastawienie do mieszkańców Bliskiego Wschodu są zarazem przyczyną jak i pokłosiem źle rozumianej miłości do ojczyzny, zapalczywego patriotyzmu i nacjonalizmu. Takie grupy jak: „Polska dla Polaków”,

¹ Dyskurs ten dotyczy głównie szeroko rozumianej mniejszości semickiej. Pojawił się w mediach społecznościowych w odpowiedzi na tzw. „kryzys” uchodźczy i stosuje mowę nienawiści opartą na wykluczaniu, oczernianiu i antagonizowaniu danej grupy społecznej.

„Polska dla prawdziwych patriotów”, „Nie dla islamizacji Europy” nie działają według ściśle określonych zasad przynależności. Jedynym kryterium przyjęcia do takiej społeczności jest podzielenie poglądu zawartego najczęściej w samej nazwie grupy. Jeżeli chcemy zostać członkiem społeczności „Polska dla prawdziwych patriotów”, deklarujemy, że Polska jest dla nas najważniejsza, tak samo jak wszyscy jej obywatele. Wszystkie te grupy opierają się na płynnie zmieniających się założeniach i poglądach, tworzonych na bieżąco w opozycji do idei głoszonych przez lewicę.

Treści publikowane w tych grupach są chaotyczne i przesycone różnorodnymi informacjami, w których identyfikujemy tzw. zdrajców. Uchodźca jako główny bohater narracji przyjmuje rolę figury, która jest symbolem zdrady dokonanej przez lewicowy blok polityczny, Unię Europejską (którą uosabia Angela Merkel i Donald Tusk) oraz niektóre głowy państw zachodnich, przede wszystkim Francji. Postać uchodźcy jest symbolem bezpośredniego uderzenia w europejską, a tym samym polską tożsamość, konstytuowaną przez pewne wyobrażenie o tradycji i ściśle związanej z nią dominującej religii, którą jest chrześcijaństwo. Zamachy terrorystyczne oraz problemy państw przyjmujących uchodźców dodatkowo wzmacniają te nastroje, a polityka promująca zamknięcie się Polski na problemy wspólnoty europejskiej zaczyna być utożsamiana ze spokojem i stabilnością. Swego czasu, w sieci dużą popularnością cieszyło się zdjęcie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wraz z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem oraz z kanclerz Niemiec, Angelą Merkel (Grafika nr 1).



Grafika nr 1 Zdjęcie ze strony:
www.wyborcza.pl/51,75398,21864884.html?i=0

Zachowanie prezydenta Polski daleko wykraczające poza polityczny *savoir-vivre* sprawiło, że bardzo szybko zdjęcie stało się tłem wielu memów i doczekało się niezliczonej ilości przekształceń, wykorzystanych później do propagowania antymigracyjnego nastawienia (Grafika nr 2).



Grafika nr 2, Mem ze strony:
www.paczaizm.pl/andrzej-duda-kiedy-wszyscy-mysla-jak-powstrzymac-zamachy-a-u-ciebie-nie-ma-zamachow-macron-merkel/

Tak jak Andrzej Duda stoi na zdjęciu wyżej niż pozostałe głowy państw Europy Zachodniej, tak Polska została przedstawiona za pomocą tego mema jako państwo sprytniejsze od pozostałych, które dzięki rozsądkowi oraz chęci zachowania polskiej tożsamości w nienaruszonym stanie, nie musi borykać się z takimi problemami jak terroryzm, gwałty dokonywane rzekomo głównie przez uchodźców lub konieczność stworzenia godnych warunków życia dla przybyszy z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Powodem negatywnego nastawienia nacjonalistów do tych osób jest polityka migracyjna państw zachodnich, szczególnie w odniesieniu do Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz Hiszpanii. „Zdrajcy” przedstawiani są jako wrogowie tradycji, a przede wszystkim religii. Według grup nacjonalistycznych przyjmowanie uchodźców równe jest uderzeniu w chrześcijańską tożsamość Europy. Głowy państw zachodnich często przedstawiane są w sposób karykaturalny lub demonizujący. Ofiarą memów pada najczęściej Angela Merkel oraz Emmanuel Macron i trzeba przyznać, że choć treści te są niezwykle uproszczone i uwłaczające, bywają też zabawne, co jest warunkiem ich reprodukcji i popularności w mediach społecznościowych, gdzie funkcjonują jako element folkloru internetowego.

Polityka bloku socjalistycznego, obejmującego rządy we Francji, zakłada szeroko rozumiany i niezwykle rozwinięty system pomocy socjalnej, który obejmuje wielu migrantów, a w tym uchodźców. Liczne zamachy, które miały miejsce w tym kraju, dla przeciwników francuskiej polityki promującej wielokulturowość są dowodem na nieporadność Francji i podejmowanie złych decyzji przez jej prezydenta. W rezultacie Macron jest w dyskursie nienawiści przedstawiany nie tylko jako naiwny przyjaciel muzułmanów, ale również jako sprzymierzeniec tzw. Państwa Islamskiego, kojarzonego przede wszystkim z bezwzględnym terroryzmem.

Jednakże żaden z polityków Unii Europejskiej nie doczekał się tak dużej ilości memów oraz negatywnych komentarzy, co Angela Merkel. Kanclerz Niemiec jest oskarżana o naiwność i brak zdrowego rozsądku, który kazałby jej sprzeciwić się planom tzw. „islamizacji”, o których przekonane są środowiska nacjonalistyczne. Jej osoba w kontekście zdrady europejskiej tożsamości jest napiętnowana winą i kojarzona z licznymi teoriami spiskowymi o planie zniszczenia tradycji chrześcijańskiej na kontynencie europejskim. Dyskurs grup nacjonalistycznych głosi, że Angela Merkel jest współwinna zamachom, gwałtom



Grafika nr 3 Mem Internetowy ze strony: www.facebook.pl (tablica prywatna)

i prześladowaniom. Jej stanowisko wobec uchodźstwa postrzeganego jako zagrożenie odpowiada za destabilizację w Europie, ponieważ jako jedna z osób decyzyjnych w Radzie Unii Europejskiej, Merkel postulowała przyjmowanie uchodźców oraz oskarżała Polskę, Czechy oraz Węgry o brak gotowości i chęci do udzielenia im pomocy. Tak wygląda jeden z wielu elementów narracji środowisk nacjonalistycznych i antyeuropejskich zrzeszających w wirtualnej przestrzeni „Facebook’a” (Grafika nr 3).

Zdawać by się mogło, że mem z zakrwawionymi rękami Merkel zobaczymy przykładowo po wypłynięciu informacji o gwałcie, przemocy fizycznej ze strony uchodźców lub po zamachu. Tak również się dzieje, jednak dla dysponentów dyskursu nienawiści zdrajca pozostaje zdrajcą zawsze, a publikowanie i udostępnianie takich treści jest na porządku dziennym. Pojawiają się one na tablicach poszczególnych grup bez odniesienia do żadnej konkretnej sytuacji, funkcjonują przez to jako prawda sama w sobie. Powyższy kolaż ma jedno wyraźne przesłanie: kanclerz Niemiec jest zdrajczynią winną krwi ludzi, którymi jako decydent państwowy powinna się opiekować. Tym samym staje się współwinną wszystkich przestępstw oraz ataków, których przyczyn upatruje się w „kryzysie” uchodźczym.

Zdrajca z własnego podwórka

Za największą uważa się zdradę tej osoby, grupy lub instytucji, która ze względu na różne powiązania powinna być najwierniejsza wobec swojego narodu. Im większa bliskość, tym większa zdrada i krzywda, dlatego środowiska nacjonalistyczne, łączące się na takich grupach jak „Polska dla Polaków”, „Polska dla prawdziwych patriotów” itp., okazują ogromną niechęć Donaldowi Tuskowi. Polityk kojarzony jest z polską partią środka Platformą Obywatelską, której był jednym z najważniejszych członków, a swego czasu stanął na jej czele jako premier Rzeczypospolitej Polskiej. Stracił popularność ze względu na swoje umiarkowane względem prawicy poglądy oraz prounijną politykę, zanim jeszcze został wybrany na przewodniczącego Rady Unii Europejskiej. Mimo tego, to właśnie wyjazd do Brukseli stale krytykowanego premiera spowodował, że środowiska prawicowe uznały go za zdrajcę. Komentarze oraz reakcje na objęcie przez niego tej ważnej funkcji były tak intensywne i emocjonalne, jak gdyby po raz kolejny Henryk Walezy uciekł z Polski do Francji. Znamienne jest też to, że Donald Tusk został wybrany niemal jednogłośnie na przewodniczącego Rady. Niemal,



Grafika nr 4 Mem internetowy ze strony: www.facebook.pl (tablica prywatna)

ponieważ zabrakło mu głosu należącego do Polski. Nie otrzymawszy poparcia ze strony przedstawicieli własnego kraju, w oczach środowisk prawicowych stał się banitą, zmuszonym do realizowania swojej polityki poza granicami ojczyzny. Nacjoniści interpretowali to jednoznacznie: wyjechał, aby szkodzić Polsce, a w Brukseli będzie knuł zemstę na rządzących i umacniał swoje wpływy (Grafika nr 4).

Powyższy mem pojawił się w sieci jako odpowiedź na oskarżenia o oszustwa, których miał dopuścić się Donald Tusk podczas pełnienia funkcji premiera Rzeczypospolitej. Tak jak Angela Merkel funkcjonuje w dyskursie nienawiści jako uosobienie nieakceptowanej przez nacjonalistów Unii Europejskiej, tak Donald Tusk stał się symbolem dwóch niepopularnych partii: Platformy Obywatelskiej i niefunkcjonującej już Nowoczesnej.

Z narracji jednego z członków grupy nacjonalistycznej wynika, że do grona zdrajców zaliczana jest również prawicowa partia Prawo i Sprawiedliwość, która od 2015 stoi na czele Rzeczypospolitej. Pomimo jej tradycyjności, prorodzinnego i proreligijnego nastawienia, (które nie jest nastawieniem na etykę chrześcijańską, a raczej na pewną religijność ludową oraz teokrację umacniającą tożsamość narodową), nacjoniści uważają, że rządzący nie wykorzystują w pełni swoich możliwości, a ich decyzje mogłyby być znacznie bardziej radykalne. Zdrajcami czyni ich to, że nie popierają oni otwarcie środowisk nacjonalistycznych i w niektórych kwestiach, niezwykle ważnych dla nacjonalistów, przyjmują umiarkowane stanowisko.

Kim jeszcze są zdrajcy w dyskursie nienawiści? Zakładając, że jego użytkownikami są głównie osoby opowiadające się za prawicową opcją polityczną, zdrajcami będą również tzw. „lewakacy”. Określeniem tym nazywa się nie-patriotów, feministki, osoby homoseksualne, polityków broniących idei wielokulturowości bądź otwartości, osoby pozytywnie nastawione wobec migracji lub po prostu każdą osobę bardziej umiarkowaną w swoich poglądach od dyspozytorów omawianego dyskursu. Inaczej mówiąc, wśród środowisk nacjonalistycznych w Polsce „lewakiem” jest ten, kto kieruje się innymi wartościami lub przeciwnie, podąża za tymi samymi wartościami (przykładowo za religią, dobrem rodziny itp.), ale nie chce w ich imieniu budzić w sobie żadnych skrajnych, trącających o narodowy fanatyzm emocji. Ugrupowania nacjonalistyczne, z którymi zetknęłam się w przestrzeni wirtualnej oraz bezpośrednio, regularnie używały tego wyrażenia. „Lewak” jest więc zdrajcą pochodzącym z własnego podwórka, podobny jest do Donalda Tuska, ponieważ nie dba o tożsamość narodową, tradycyjne wartości (jakkolwiek by one nie były) oraz wyidealizowany przez te grupy ład społeczny.

Konkluzje

Trudno jest nakreślić pełny portret zdrajcy, trudno jest też wskazać więcej postaci, które całościowo odpowiadają funkcji tej figury dyskursu. Z całą pewnością zdrajcami są wymienieni już politycy, a także instytucje i organizacje (przykładowo Unia Europejska) oraz Polacy nieopowiadający się za nacjonalistycznymi postulatami o homogenicznej Polsce. Nie sposób nie wspomnieć też o takich postaciach jak przykładowo Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Władimir Putin, prezydent Federacji Rosyjskiej oraz Baszszar al-Asad, prezydent Syryjskiej Republiki Arabskiej.

Charakter tych postaci jest dwoisty z różnych względów. Władimir Putin z jednej strony jest podziwiany przez środowiska nacjonalistyczne jako osoba, która potrafi rządzić państwem twardą ręką, z drugiej strony wśród użytkowników dyskursu pojawiają się zorientowani, którzy zdają sobie sprawę, że działania Rosji na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Południowo-Wschodniej są również przyczyną masowych migracji z tych regionów do Europy. Dodatkowo Rosja wspiera Baszszara Al-Asada, syryjskiego prezydenta odpowiedzialnego za masowe mordy oraz aresztowania po protestach w 2011 roku na początku Arabskiej Wiosny (Bahlawan 2012: 165–173). Interesujące jest to, że Baszszar al-Asad na analizowanych stronach przedstawiany jest często jako dobry prezydent, osoba zdolna utrzymać swój naród pod kontrolą, co imponuje nacjonalistycznemu środowisku. To jego decyzje częściowo odpowiadają za tzw. „kryzys” uchodźczy, a mimo to w dyskursie nienawiści pojawia się on znacznie częściej jako postać pozytywna niż jako zdrajca. Powstały nawet strony na „Facebook’u” o nazwie: „Baszszar Al-Asad” oraz „we are your friends president bashar al-asad”.

Donald Trump, odkąd objął urząd prezydenta jednego z najbardziej wpływowych państw świata, poczyniła sobie według własnej woli, która nie zawsze zgodna jest z zasadami dyplomacji oraz logiką polityki zagranicznej. Polskie społeczeństwo często nie zdaje sobie sprawy z globalnych konsekwencji jego decyzji, między innymi takich jak zerwanie sojuszu z Iranem. Polacy udzielający się w mediach społecznościowych zainteresowani się zgoła czymś innym: prezydent USA odmówił przyjmowania uchodźców, symbolicznie zamknął bramy Ameryki, a nawet głosił hasła o powrocie Ameryki do korzeni. Tym samym wyprosił ludność napływową ze swojego kraju, co w przypadku Stanów Zjednoczonych, będących zlepkiem przybyłych dawniej kultur, zdaje się co najmniej zastanawiające. Jego poglądy spotkały się z aprobatą środowisk nacjonalistycznych w Europie, jednakże inne działania Donalda Trumpa nie spotkały się z takim samym poparciem z ich strony. Tym, co zraziło użytkowników dyskursu nienawiści do prezydenta USA, było kontynuowanie przyjaznych stosunków

z Izraelem, czyli w dużym uproszczeniu z Żydami, który przez nacjonalistów uważani są za odwiecznych wrogów. Decyzja o przeniesieniu ambasady USA z Tel-Awiwu do Jerozolimy ostatecznie ustawiła Donalda Trumpa na pozycji zdrajcy. W kontekście istnienia i funkcjonowania państw, terytorium nie odnosi się jedynie do danej powierzchni rzetelnie wyznaczonej granicami. Przestrzeń jest ideą stworzoną przez ludzi, która określa to, gdzie dane rzeczy powinny znajdować się w fizycznej i kulturowej relacji ze sobą (Donnan, Wilson 2007: 25). Jerozolima jest kluczem do hebrajskiego dziedzictwa kulturowego, dlatego właśnie przeniesienie ambasady do świętego miasta Izraela miało znaczenie symboliczne, w ten sposób Donald Trump stanął po stronie Żydów.

Dyskurs jest lustrem sytuacji społecznej, w której się kształtuje. Za jego pośrednictwem użytkownicy porządkują i kategoryzują świat. Jak pokazuje ta analiza, w dyskursie nienawiści, operującym prostymi przeciwieństwami typu: lewica *versus* prawica, chrześcijaństwo *versus* islam, wielokulturowość *versus* homogeniczność kulturowa itp., role sprzymierzeńca, wroga, spiskowca, zdrajcy oraz przyjaciela muszą mieć swoje realne odniesienia, muszą odpowiadać prawdziwym postaciom pojawiającym się wśród informacji na temat uchodźstwa. Te poszczególne figury dyskursu nie mogą zostać puste, ponieważ ich konkretne obsadzenie zapewnia dyspozytorom dyskursu poczucie bezpieczeństwa. Oto jest powód tworzenia treści ukazanych w tym tekście. Ich celem nie jest odnalezienie „prawdziwej” przyczyny utraty równowagi w Europie i Polsce, a raczej zaspokojenie potrzeb danej grupy. W tym przypadku nacjonałiści, utraciwszy poczucie bezpieczeństwa w obliczu „kryzysu” uchodźczego, pragną mieć choć pozorną kontrolę nad rzeczywistością, w której żyją i w której chcą realizować ideały, w które wierzą.

Summary

The purpose of this paper is to describe the media method of presenting the figures of individual politicians as traitors. The results of research conducted in the years 2015–2019 in virtual space in Polish online groups aimed at sharing information and political views will be presented. These groups are nationalist and were created so that people with similar views could discuss current world information. Critical discourse analysis will show the mechanisms of constructing a figure of traitor, in this case a politician acting against the good of his nation in the context of the refugee crisis.

Literatura

Anderson, B. *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków: ZNAK, 1997.

Bahlawan, N. Arabska Wiosna w Syrii i jej reperkusje w regionie Bliskiego Wschodu. *Krakowskie studia międzynarodowe*. 2012 (1), s. 165–180.

Bourdieu, P. *Zmysł praktyczny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2002.

Donnan, H., Wilson, T. M. *Granice tożsamości, narodu, państwa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.

Kaufmann, J. C. *Wywiad rozumiejący*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010.

Malewska-Szałygin, A. Tradycja stosowania pojęcia dyskurs i jego przydatność w antropologii współczesności. *Etnografia Polska*. 2004 (48), s. 81–97.

Zasoby elektroniczne

Dostęp z: www.wyborcza.pl/51,75398,21864884.html?i=0 (2018-05-11).

Dostęp z: www.paczaizm.pl/andrzej-duda-kiedy-wszyscy-mysla-jak-powstrzymac-zamachy-a-u-ciebie-nie-ma-zamachow-macron-merkel/ (2019-03-25).

Dostęp z: www.facebook.pl (2017-11-14).



The article is accessible in open access mode under licence CC BY-NC-ND
Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0